

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE.

PISMO to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Pisma św., głoszone we wszystkich częściach cywilizowanego świata, przez Watch Tower Bible and Tract Society, Towarzystwo to zostało zatwierdzone w roku 1881, dla głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Służy ono nie tylko dla Badaczy Pisma św., do badania Słowa Bożego, ale także do powiadamiania i ogłaszania konferencji a również umieszcza sprawozdanie tychże.

Nasze "Beryańskie Badania" są przeglądem "Wykładów" wydawanych przez nasze Towarzystwo odpowiednio sporządzone i pomocne dla wszystkich, którzy zgodnie z przedstawieniem Towarzystwa zasługują na stopień i nazwę V. D. M. Sług Słowa Bożego. Nasze traktowanie i tłumaczenie międzynarodowych lekcji dla Szkół Niedzielnych jest zamierzone głównie dla Badaczy Pisma św., bardziej wywiczonych i dla nauczycieli. Niekiedy uważają ten zarys jako rzecz niezbędną.

Pismo to stoi silnie w obronie jedynej gruntu chrześcijańskiej nadziei, który dziś pospolicie jest odrzucany, to jest, Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa", który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1: 19; 1 list do Tym. 2: 6.) Budując na tym gruncie: złoto, srebro, i drogocenne kamienie (1 list do Koryn. 3: 11—25; 2 list Piotra 1: 5—11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy..... zakrytej od wieków w Bogu..... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża... która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezów 3: 9, 10, 5.

Jest ono niezależnym od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonym przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymywania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, by doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

WEDŁUG NASZEGO WYROZUMIENIA PISMO ŚW. WYRAŹNIE UCZY

- Ze Kościoł jest "świątynią Boga żywego". — "Dziełem Jego," i że budowa tego Kościoła trwa przez cały wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłyne na wszystkich ludzi, i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Koryn. 3: 16, 17; Efez. 2: 20—22; 1 ka. Moj. 28: 14; do Galat. 3: 29.
- Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym Wielki Mistrz przyprorowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Objaw. 15: 5—8.
- Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertel skosztował" jako "okup za wszystkich", który też będzie oną "światłością prawdziwą, która oświeci Każdego człowieka na ten świat przy chodzącego" "we właściwym czasie" — List do Żydów 2: 9; Jan 1: 9; 1 Tym. 2: 5, 6.
- Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziałal w Jego chwale. — Jan 8: 2; Jan 17: 24; Do Rzym. 8: 17; 2 list Piotra 1: 4.
- Ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha, i być świadkami Bożymi dla świata, i przygotować się by być królowi w przyszłym wieku. — Efez 4: 12; Mat. 24: 14; Objaw. 1: 6; 20: 6.
- Ze nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym to jest restytucja czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy, postuszni z rąk ich Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie złi i niepoprawni zostaną wytraceni. Dzieje Ap. 3: 19—23; Izaj. 35.

STRAŻNICA — MIESIĘCZNIK

(WATCH TOWER—MONTHLY)

Editor and Publisher—Redaktor i Wydawca

R. H. OLESZYŃSKI

Prenumerata wynosi rocznie \$1.00

Numer pojedynczy 10c.

Adres 3510 Evergreen Ave.

CHICAGO, ILLINOIS

Pismo religijne, poświęcone dla dobra ludu Bożego i dla chwały Bożej.

Dla informacji tych, którzy zapytują skąd czerpiemy materiał znajdujący się tak w Strażnicy jak i w broszurach, odpowiadamy:

- 1.) *Raport Pilata* jest przetłumaczony z angielskiej Strażnicy z roku 1891.
- 2.) *Cuda zawarte w Wielkiej Piramidzie* jest część trzeciego tomu.
- 3.) *Pojednanie człowieka z Bogiem* jest piąty tom.
- 4.) *Nowe Stworzenie i Powołanie Nowego Stworzenia* artykuły wychodzące w Strażnicy są drugi i trzeci rozdział szóstego tomu.

Inne są podpisywane z jakiego źródła są czerpane.

Następujące książki i broszury wyszły z druku:

- Boski Plan Wieków. Dzieło to przetłumaczone na 21 różnych języków. To samo dowodzi jego popularności; jest to pokarm dla myślących ludzi. W pięknej oprawie. Stron 448. Cena.....50c.
 - Historja Biblijna w Obrazach, czyli Foto Drama Stworzenia, około 400 ilustracji, na dobrym papierze w pięknej płóciennej oprawie, cena.....65c
 - W papierowej oprawie, cena.....25c
 - Manna Niebiańska, czyli Rozmyślenia duchowe na każdy dzień w roku, bardzo pożyteczne i pomocne do duchowego rozwoju. W oprawie ozdobnej, skórkowej, brzezi złocone, cena.....\$2.00
 - W oprawie płóciennej, złocone brzezi, cena.....60c
 - O Piekle Przedmiot, który najbardziej zajmuje umysły ludzi, a jednak jest bardzo źle pojmovany. O tym przedmiocie jedynie Pismo św., może dać pewne orzeczenie i wyjaśnienie, dlatego ludzie myślący powinni tę książkę z uwagą przeczytać. Stron 128, cena.....15c
 - Cienie Przybytku lepszych ofiar. Jest to wytłumaczenie Symbolów i figur, pod którymi były ukryte obrządki, ceremonie, ofiary, i przedmioty znajdujące się w Namiocie Zgromadzenia na puszcy. Bardzo ważne dla badających Pisma św., Stron 228, z ilustracjami, cena.....25c
 - Powrót naszego Pana, czyli świtanie Dnia Sądnego. Ważny przedmiot, dla interesujących się Wtorem przyjściem Chrystusa. Stron 64, cena.....15c
 - Człowiek Grzechu, czyli Antychryst. Udowodnienie powstania tego systemu, na podstawie historii światowej i Pisma św., Stron 124, cena.....15c
 - Stworzenie Ziemi i Człowieka, czyli "Na Początku". Są to wywody naukowe co do tego przedmiotu, porównane z twierdzeniem Pisma Św. i wykazanie harmonii między temi dwoma wywodami. Stron 48, cena.....10c
 - Karność Nowego Stworzenia. Potrzebne wiadomości przy zalatwianiu różnych spraw zgromadzenia. Stron 86, cena 15c
 - Wielkanoc Nowego Stworzenia. Instrukcje odnoszące się do Obchodzenia pamiętki śniერი naszego Pana. Stron 32, 10c
 - O Wielkiej Piramidzie, cena.....25c
 - Raport Pilata, cena.....10c
- Oprócz powyższych mamy na składzie:
- Walki religijne w Polsce, cena.....75c
 - O Kościele, cena.....15c
- Adres: "STRAŻNICA"
3510 Evergreen Ave. Chicago, Ill

STRAŻNICA

SYONSKA

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSZTUSA

Vol. I. KWIECIEŃ 1919—APRIL No.

WIELKANOCNA KREW POKROPIENIA.

Ustanowienie Wielkanocy.

Miliony Żydów i Chrześcijan obchodzi uroczyste święto Przejścia, czyli Wielkanocy, jest to nadzwyczajne wydarzenie zapisane w historii, lecz mało kto tak z jednej, jak i z drugiej religii wyrozumiewa rzeczywiste znaczenie faktu, którego pamiątkę obchodzą.

Gdyby mogli pojąć prawdziwe jego wyrozumienie, to stałby się wkrótce ogólny ruch religijny, jakiego świat nigdy jeszcze nie zaznał. Lecz trudność spoczywa w tem, jak apostoł Paweł zaznacza, iż bóg świata tego nie tylko oślepił zmysły niewiernych, ale nawet takich, których oczy wyrozumienia są otwarte, lecz nie mogą dopatrzeć się tego, co jest daleko, ani głębokich rzeczy Bożych odnoszących się do tych ceremonji, które są obchodzone i święcone od 3,300 lat. Nawet agnostycy i modernści muszą przyznać, że pamiątka, tak uroczyste i powszechnie obchodzona, ma pewne podstawy rzeczywistości a mianowicie, że takie wydarzenie miało miejsce w Egipcie, iż pierworodni Egiptu poginęli przez dziesięć plag, sprowadzone na Egipt przez Mojżesza, i że pierworodni w Izraelu, ocaleli, którzy zachowali przepis zostawiania pod ochroną krwi — inaczej, obchodzenie takiego wydarzenia nie byłoby do wytłumaczenia.

Zbytecznym byłoby przypominać szczegóły, jakie miały łączność z ustanowieniem tego święta, to jest, że Izrael znajdował się w niewoli egipskiej, a kiedy zamierzony od Boga nadszedł czas ich oswobodzenia, Egipcjanie starali się zatrzymać Żydów w niewoli i nie chcieli wypuścić z ziemi Chananejkiej. W ciągu roku Pan Bóg spuścił dziewięć plag jedne po drugiej na Egipt. Po każdej z tych plag Faraon obiecywał wypuścić lud z Egiptu. Na ostatek Mojżesz sługa Boży ogłosił, iż

Pan Bóg zesła wielką plagę na Egipt, i że jednej nocy wszyscy pierworodni Egiptu pomrą, od najbiedniejszego, aż do następcy Faraona, że będzie wielki płacz po całej ziemi Egipskiej a wynikiem będzie oswobodzenie Izraela z niewoli, a nietylko iż uwolnili ich Egipcjanie ale owszem, przynaglali, aby jak najprędzej się wynieśli, by w razie, gdyby król zatwardził swe serce, i nie usłuchał rozporządzenia Bożego danego przez Mojżesza, by Pan Bóg nie ukarał śmiercią wszystkich Egipcjan.

Pierwsze trzy plagi były powszechne, po całym Egipcie, nie wyłączając miejscowości, gdzie mieszkali Izraelici, tak samo i dziesiąta plaga z wyjątkiem, gdyby Izraelici zastosowali się do rozporządzenia im danego, by ofiarowali baranka, którego krwią mieli pokropić podwoje drzwi, próg i nadpróżnik, zaś jego mięso upieczone, mieli jeść tejże nocy z gorzkimi ziołami i praśnym chlebem stojąc, biodra przepasane, a laski w rękach ich i być gotowymi do podróży, wyczekując, aż Pan pobije wszystkie pierworodne Egiptu, a wtedy każą im wyjść, mieli także wierzyć mocno w to, że i ich spotkałby ten los co i Egipcjan, gdyby nie ochrona krwi, którą pokropili drzwi i próg.

“Ujrawszy krew na drzwiach i na obu podwojach, przestąpi Pan drzwi i nie dopuści mordarzowi wchodzić do domów waszych i zabijać was”. 2 ks. Maj. 12: 23.

Izraelitom było rozkazane, aby obchodzili to, na pamiątkę jako pierwszy zarys przykazania Bożego? Zaiste, iż tak mądry Bóg, ma i mądre rozporządzenia i że w czasie właściwym, wiernemu swojemu ludowi da możność wyrozumienia wszelkich Boskich rozporządzeń. Dlaczego więc Żydów nie obchodzi ten przedmiot? Czemu są aż dotąd uprzedzeni? Jest to ich sprawa, więc powinni na to

odpowiedzieć, a gdyby mieli to uświadomienie, by mogli odpowiedzieć to zapewne to światło, sprawiłoby im radość i zadowolenie.

Chociaż na powyższe pytanie tylko chrześcijanie mogą odpowiedzieć, to z żalem trzeba przyznać, że większość chrześcijan nie jest zdolną wykazać przyczyny i podstawy dla swych nadziei, odnośnie tych rzeczy. Jeżeli żydzi pojmują, że ich sabat jest figurą, czyli cieniem na przyszły okres odpoczynku i błogosławieństw, na czas wolny od pracy, kłopotu, bóleści i śmierci, to dla czego nie mogą się dopatrzeć, że podobnie wszystkie zarysy prawa Mojżeszowego, Pan Bóg zamierzył, aby służyły za cień różnych błogosławieństw, które On, zleje na rodzaj ludzki w przyszłym czasie? Dla czego nie mogą pojąć, że baranek Wielkanocny wyobrażał Baranka Bożego? a śmierć jego reprezentowała śmierć Jezusa, sprawiedliwego, za niesprawiedliwych, a pokropienie jego krwią symbolizuje przypisanie zasług śmierci Jezusa wszystkim domownikom wiary. Błogosławieni, których oczy wyrozumienia są otwarte na fakt, że Jezus jest "Baranek Boży, który gładzi grzechy świata" — że zglądzenie grzechów świata, zostało dokonane przez zapłacenie kary za człowieka a tak, jak cały świat utracił łaskę Bożą i ściągął na siebie wyrok śmierci z jej skutkami, to jest boleściami, i cierpieniami, było potrzeba, aby zanim wyrok, czyli przekleństwo mogło być zdjęte, musiało się pierwwej stać zadośćuczynienie sprawiedliwości, a przeto jak apostoł oświadcza: Chrystus umarł za nasze grzechy — Sprawiedliwy, za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł z powrotem do Boga. Tym sposobem otworzył On nową i żywą drogę, to jest nową drogę do żywota wiecznego.

Pierwsze owoce.

Zaznajomieni z Pismem świętem zauważyli, iż w niem Kościół Chrystusowy jest nazwany Kościołem Pierworodnych i "niejakimi pierwiastkami stworzenia Jego." (Żyd. 12; 23; Jakub 1: 18.) To odnosi się do istot, w ostatnich czasach zrodzonych i przyjętych do rodziny Bożej. Chrześcijanie przeoczyli te pisma (teksty) co się tyczy właściwego ich zastosowania, i pospolicie wierzą, iż tylko pierwiastki będą zbawione, a po nich nikt więcej nie będzie zbawiony. Lecz spojrzymy na obraz Paschy — Przejścia — a zauważymy, iż Boskim zamiarem było wybawienie wszystkich Izraelitów, a jako naród wyobrażają cały rodzaj ludzki, który przyjdzie do harmonji z Bogiem i otrzyma żywot wieczny w ziemi obiecanej. Zauważmy także, iż były dwa przejścia: jedno w którym zostali zachowani pierworodni Izraela, a drugie, gdy cały naród mo-

cą Bożą został w cudowny sposób przeprowadzony przez morze Czerwone, a przejście to było przygotowane dla nich przez rozdzielenie wód silnymi wiatrami.

Obraz ten przedstawia ostateczne wyswobodzenie z mocy grzechu i szatana każdego człowieka, który ostatecznie przyjdzie do harmonji z Bogiem i będzie pragnął czcić Go, co dowodzi, że ani jeden Izraelita nie pozostał w Egipcie. Lecz nie o przejściu przez morze Czerwone my tu mówimy i nie tego przejścia pamiętkę mamy obchodzić. Wcale nie. Wydarzenie, którego pamiętkę święcimy, było przejście, czyli zachowanie od śmierci pierworodnych Izraela. Tylko pierworodni znajdowali się w niebezpieczeństwie, chociaż wyzwolenie wszystkich zależało na ocaleniu pierworodnych. Zgodnie ze wszystkimi tekstami Pisma Świętego możemy widzieć, iż to stosuje się jedynie do maluczkiego stadka, pierwiastków stworzenia Bożego. Kościoła pierworodnych, który jest obecnie zachowany, jeżeli znajduje się pod krwią inaczej, byłby w niebezpieczeństwie. Widzimy także, iż każdy z rodzaju ludzkiego, ktokolwiek postępuje według rozkazu pozafigurálního Mojżesza "onego Proroka" który ostatecznie wyprowadzi ludzkość z niewoli grzechu i śmierci, taki nie znajduje się teraz w niebezpieczeństwie.

"Kościół pierworodnych."

Pierworodni, czyli "Kościół Pierworodnych," są ci, których oczy wyrozumienia pierwiej od innych zostały otwarte, i odczuli i wyrozumieli swój stan niewolniczy zapragnęli wyzwolenia i wypełnienia Boskich obietnic. Nadto, ci są, którzy przyjęli łaskę Bożą, złożyli ze siebie ofiarę Bogu i poświęcili się. Jemu na służbę, za co też zostali spłodzeni z Ducha Świętego. Dla tych pierworodnych rzecz idzie o życie, lub śmierć, i są doświadczeni czy pozostaną między domownikami wiary, pod osłoną krwi pokropienia. Gdyby ci wyszli z pod tej ochrony, popadliby w ręce sprawiedliwości, która nie zna miłosierdzia. To znaczyłoby także, iż odrzucili dobroć Bożą, a chociaż mogli korzystać z miłosierdzia Bożego, co jest przedestawione przez krew baranka, to jednak tego nie ocenili. Pismo Święte mówi, iż dla takich "nie zostawałaby już ofiara za grzechy"; i powinni być uważani jako nieprzyjaciele Boga, których los został symbolicznie wyrażony przez wytracenie pierworodnych Egipcu.

Nie mamy przez to na myśli, aby pierworodni Egipcu, którzy umarli owej nocy, jak również i pierworodni z Izraela, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia Bożego i opuścili domy a przez to pomarli, aby ci wszyscy poszli na Wtórą Śmierć. Te

wszystkie sprawy były figurami, ilustracjami i cieniem wskazując na wyższe rzeczy, a rzeczywiste wypełnienie miało się stać w Kościele Chrystusowym podczas wieku ewangelicznego, poczynając od zesłania Ducha Świętego. Jeżeli byśmy dobrowolnie grzeszyli po dojściu do znajomości Prawdy i i skosztowali dobrego Słowa Bożego, i staliśmy się uczestnikami Ducha Świętego, jako członkowie Kościoła pierworodnych, gdybyśmy wtędy odpadli nie byłoby już możebne dla nas odnowić się ku pokucie, Bóg nie miałby dla nas nic więcej do dania gdybyśmy pogardzili miłosierdziem Bożem, a co znaczącyby Wtórą śmierć. Z tego punktu zapamiętania Kościoła Pierworodnych przez spłodzenie z Ducha Świętego, przez większą znajomość i osiągnięcie różnych przywilejów, ma większą odpowiedzialność, i jest jedynym na świecie, który ~~osiągnięcie różnych przywilejów, ma większą odpo-~~ znajduje się w niebezpieczeństwie Wtorej Śmierci. Taka jest nauka z tego obrazu, który odnosi się tylko do Chrześcijan.

Z czasem noc ta się skończy. poranek chwalebnygo wyzwolenia nastanie, a Chrystus pozaobrazowy Mojżesz wyprowadzi i wyswobodzi wszystkich Izraelitów — lud Boży — tych wszystkich, którzy wtędy poznają Boga, z radością będą Go czcić, uwielbiać i będą posłusznymi Jego woli. Tym dniem wyzwolenia liczy się cały wiek Tysiąclecia przy końcu którego zło i czyniciele złego przedstawieni są jako wojska — zastępy — Egiptu zostaną zupełnie wytraceni przez Wtórą Śmierć.

“To czyńcie na pamiątkę Moją.”

Apostoł Paweł jasno i dobitnie wskazuje, na Jezusa jako na baranka Wielkanocnego gdy mówi: “Baranek nasz Wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus, a tak obchodźmy święto”. (1 Koryn. 5; 7.) Dowodzi także, iż wszyscy potrzebujemy pokropienia krwią, lecz nie drzwiami domu, ale sercem naszym. (Żyd. 12: 24; 1 Piotra 1: 2.) Mamy także spożywać przaśny chleb prawdy, jeżeli chcemy być silnymi i gotowymi do wyzwolenia w poranku nowego okresu. Musimy również jeść baranka, czyli przyswojać sobie zasługi ofiary Chrystusa. W ten sposób przyoblekamy się w Chrystusa, nie tylko przez wiarę, ale stopniowo coraz więcej w miarę naszych zdolności wyrabiając sobie charakter i przemieniając się od dnia do dnia w naszych sercach, na chwalebny obraz naszego Pana. Mamy się Nim karmić, jak Żydzi literalnym barankiem. Zamiast gorzkich ziół, które zaostrzały apetyt, otrzymujemy przykre doświadczenia i próby, które Pan dla nas zgotował, aby pomogły nam do oderwania naszych uczuć i zamiłowania do ziemskich rzeczy, a wzbudziły apetyt do spożywania Baranka i pra-

śników — chleba prawdy. Powinniśmy także pamiętać, iż nie mamy tu miasta stałego, lecz jesteśmy w drodze, jako pielgrzymi i cudzoziemcy, podróżujemy, mając laski w rękach, przepasani, gotowi do drogi, abyśmy ostatecznie mogli dojść do Niebieskiego Chanaan, i osiągnąć chwałę, którą Bóg przygotował dla członków Kościoła Pierworodnych, to jest, by ze swoim Zbawicielem być Królami i kapłanami Bogu.

Pan Jezus również przyrównał siebie do Baranka Wielkanocnego. Tej samej nocy, której był wydan, przed swym ukrzyżowaniem, zgromadziwszy uczniów do wieczerzaka rzekł im: “Żądając, żądałem tego baranka jeść z wami, pierwaj niżbym cierpiał.” Pan Jezus i apostołowie będąc Żydami, byli obowiązani obchodzić wieczerzę Wielkanocną tego wieczoru, na pamiątkę wyzwolenia figuralnych pierworodnych, z pod władzy figuralnego księcia ^{świata} tego świata, lecz jak tylko figuralny obrządek został załatwiony — dopełniony — Pan Jezus zaraz ustanowił nową Pamiątkę, na fundamencie starej mówiąc: — Ile kroć to czynić będziecie (obchodzili roczną pamiątkę Wielkanocy) “czyńcie to na pamiątkę moją”. (1 Koryn. 11: 24; 25.) Inniemi słowy jakby Pan Jezus powiedział: Wasi bracia Żydzi, których oczy wyrozumienia nie zostały otwarte, nie ocenią tej sprawy w prawdziwym sensie, to jest jako wypełnienie się figury, lecz wy, którzy uznajecie mnie jako Baranka Bożego, który według planu Bożego został zabity od założenia świata — wy, którzy pojmujecie, iż niezadługo mam położyć życie Moje ofiarą jako okup, na wybawienie świata, odróżnicie to święto od innych i jako mające uroczyste i szczególne znaczenie. Zatem nie będziecie odtąd obchodzić więcej pamiątki jedzenia baranka Wielkanocnego, który wyobrażał Mnie, abym umarłszy, jako Baranek Boży dostarczył krwi pokropienia dla Kościoła Pierworodnych i domowników wiary.

“To jest ciało Moje, które się za was daje.”

Że uczniowie Jezusa jako Żydzi nie mieli się więcej zgromadzać w celu jak to czynili poprzednio dla obchodzenia pamiątki wyswobodzenia Izraela z Egiptu i jedzenia literalnego baranka, jest pokazane w tem, że Pan Jezus ustanowił nowy emblemat (symbol) to jest chleb przaśny i wino, które miały Go wyobrażać jako Baranka. Odtąd Jego uczniowie — naśladowcy — zgodnie z tem rozporządzeniem, obchodzili pamiątkę Jego śmierci, jako ich Baranka Wielkanocnego, każdego roku, aż do czasu gdy apostołowie zasnęli, i nastąpiło odstąpienie od prawdziwej wiary, a chrześcijaństwo z imienia przez pomieszanie prawdy z błędami wytworzyło nową naukę i dla chrześcijan nastąpił nowy okres,

znany w historii "Średniowiecznej." Nawet w średnich wiekach głoszono, że Chrystus był tym pozaobrazowym Barankiem Wielkanocnym, pomimo, że zaprzestano obchodzić pamiątkę śmierci Chrystusa którą On ustanowił podczas Ostatniej Wieczery Wielkanocnej. Pamiątka ta została zastąpiona najokropniejszym bluźnierstwem, które zwiódło miliony chrześcijan, to jest ofiarą mszy. Nowa ta nauka została wprowadzona przez Kościół Rzymsko-katolicki, Obrządek ten Pismo Święte nazywa "Obrzydliwością Spustoszenia" z powodu wielkiego wpływu, który spustoszył — zniszczył wiarę ludu Bożego. Pomimo, że protestanci odrzucili naukę o mszy jako przeciwną nauce Chrystusa i apostołów, to jednak różne praktyki protestanckie są przeważnie przejęte wpływem tego strasznego błędu, od którego tylko częściowo się oderwali.

Msza nie jest Eucharystją.

Wielu protestantów może zapytać: czy msza nie jest tem, co Eucharystją, to jest pamiątka ostatniej Wieczery Pańskiej pod inną nazwą? Wcale nie! jest to zupełnie co innego. Obchodzenie pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej znaczy obchodzenie pamiątki śmierci Chrystusa Pana, dokonanej na Kalwarji; zaś Msza za każdym razem, gdy jest odprawiana przedstawia nową ofiarę za grzechy. Katolicy wierzą, że gdy ksiądz błogosławi opłatek, i wymawia słowa: ecce corpus meum, że w tej chwili tenże opłatek staje się w jego rękach prawdziwym ciałem Chrystusa, na to, aby na nowo mogło być ofiarowane. Msza zwana Sumą, jest wyższego stopnia ceremonją — ofiarą — za szczególniejsze grzechy, i szczególniejsze osoby, popełniające te grzechy. Zwykle msze, są ofiarami Chrystusa za zwykle i ogólne grzechy. Katolicy wierzą iż ofiara Chrystusa dokonana na Kalwarji, jest jedynie za grzech pierworodny, za grzech Adama i wszystkie grzechy minione, lecz za wszystkie grzechy uczynkowe, popełniane codziennie, za wszystkie słabości i niedoskonałości popełniane przez jednostki, wymagana jest nowa ofiara Chrystusa, dokonywana od czasu do czasu. Z tego punktu zapatrywania, to jest według nauki kościołów: rzymskiego, greckiego, episkopalnego i staro-katolickiego, Chrystus jest ofiarowywany codziennie po całym wiecie. To zaś z punktu Bożego nazwane jest "Obrzydliwością" ponieważ niszczy, i za nic poczyna ofiarę Chrystusa. Pismo Święte mówi, że "Chrystu powstawszy z martwych, więcej nie umiera." (Rzym. 6: 9.) "Chrystus raz jest ofiarowany, aby grzechy wielu zgadził... Ten ofiarował jedną ofiarę za grzechy..... Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił poświęconych." — Do Żydów 9: 28; 12, 14.

Łatwo można zauważyć, że często powtarzane ofiary mszy mają ten skutek, że zmniejszają i unieściewiają wartość ofiary Chrystusa, której pamiątka została ustanowioną podczas Ostatniej Wieczery Wielkanocnej. Skądże więc można się spodziewać, aby ci, którzy uznają ofiarę mszy na odpuszczenie grzechów, mogli ocenić wartość i znaczenie ofiary Chrystusa, którą figurował baranek Wielkanocny? Chociaż odtąd jest obchodzony Wielki Piątek na pamiątkę śmierci Chrystusa, to jednak obchodzenie pamiątki ustanowienia Ciała i Krwi na Ostatniej Wieczery, która poprzedzała śmierć, została już dawno zaniechana.

Protestanci odrzuciwszy dogmat o mszy, jako bez podstawny — przeciwny nauce Pisma Świętego, powrócili do obchodzenia pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej. Będąc przyzwyczajeni do częstego odprawiania mszy, nie wszyscy zgodzili się na jedno, jak często obchodzić tę pamiątkę i dla tego jedni obchodzą, co cztery miesiące, inni co trzy, niektórzy zaś co miesiąc, a jeszcze inni w każdą niedzielę. Brak ogólnego porozumienia w tym względzie można przypisać dwóm powodom a mianowicie: 1) Dla tego, że chrześcijanie w ogóle przeoczyli fakt, że śmierć naszego Pana była wyobrażona przez baranka Wielkanocnego, i że obchodzenie pamiątki jedzenia baranka, było również pamiątką ostatniej Wieczery Pańskiej i ustanowienie chleba i wina, na pamiątkę wydania ciała i przelania Jego Krwi. 2) Ponieważ źle rozumiano słowa naszego Pana, który powiedział: "To czyńcie na pamiątkę Moją." Te słowa nie znaczą, iż możecie to czynić tak często jak się wam podoba. Te słowa były powiedziane do uczniów, którzy byli Żydami i przyzwyczajeni do obchodzenia pamiątki jedzenia baranka Wielkanocnego, do nich więc Pan Jezus powiedział: Ile razy będziecie obchodzić tę uroczystość, czyńcie to na pamiątkę Moją, a nie na pamiątkę literalnego baranka, obrazowego wyswobodzenia z figuralnego Egiptu, jego niewoli i ocalenia figuralnych pierworodnych.

Ci, co obchodzą pamiątkę Ostatniej Wieczery Pańskiej co tydzień twierdzą, iż opierają się na powadze Pisma Świętego, ponieważ w niem czytamy, że pierwotny Kościół zgromadzał się na pierwszy dzień tygodnia na "łamanie chleba." Lecz takie mieszanie rzeczy, to jest łamanie chleba z obchodzeniem pamiątki Ostatniej Wieczery Pańskiej jest wielkim błędem. Łamanie chleba, każdego pierwszego dnia, było zwyczajnem społecznem pożywaniem pokarmu. Wcale tam nie ma mowy, aby miało znaczyć co innego. Łącznie z łamaniem chleba wcale nie ma wzmianki o winie, i nie jest wspomniane, aby tenże chleb miał reprezentować

ciało Chrystusowe. W pierwotnym Kościele był zwyczaj uroczystego obchodzenia zmartwychwstania Pańskiego na pierwszy dzień tygodnia, a także społeczne zgromadzenie się i skromna uczta. Zwyczaj ten wiele przyczynił się do wzmocnienia związków braterskiej miłości. W niektórych miejscowościach zwyczaj ten jest dotąd zachowywany przez lud Boży.

Data obchodzenia pamiętki Ostatniej Wieczery Pańskiej.

Jak wszystkim wiadomo, Żydzi liczyli czas według księżycy. Każdy now księżyc oznaczał początek miesiąca. Now księżyc, który był najbliższym wiosennie porównania dnia z nocą, był uważany za początek roku kościelnego, a piętnastego dnia tegoż miesiąca rozpoczynało się Święto Przejścia, które święcono cały tydzień. Tydzień ten, siedem dni przedstawia spokój radość, i błogosławieństwo wynikające z powodu "przejścia" a które wyobrażają zupełną radość, pokój, wesele i błogosławieństwo, których doświadcza każdy prawdziwy chrześcijanin, a które pochodzą z wyrozumienia i ocenienia, że zasługa ofiary Chrystusa uwolniła go od jego grzechów. Prawdziwi chrześcijanie w sercach swoich obchodzą pamiętkę święta Przejścia ustawicznie—zupełność tej sprawy przedstawioną jest w siedmiu dniach, siedem jest symbolem zupełności. Żydzi nie pojmując właściwego znaczenia zabicia baranka Wielkanocnego i spożywania go, oceniali mniej tę uroczystość, aniżeli następne dni; lecz Pan Jezus wykazuje ważność zabicia baranka Wielkanocnego, i wskazywał, iż wyobrażał Jego samego, z tego powodu rozkazał obchodzić pamiętkę Jego śmierci, gdy przypadła rocznica tegoż, tak długo, aż do wtórego Jego przejścia, zaś nasze wejście do Jego Królestwa, będzie oznaczało zupełne wypełnienie się wszystkich błogosławieństw.

Gdyby chrześcijanie mogli widzieć ten przedmiot we właściwym świetle, to bezwątpienia, mogliby otrzymać wielkie z tego błogosławieństwo, bo wtedy mogliby ocenić ważność śmierci Chrystusa: obchodziliby pamiętkę dorocznie, zamiast w różnych czasach, nieregularnie i bez szczególnego znaczenia. Jednak znajdują się w całym cywilizowanym świecie gromadki wiernych które zwracają uwagę i dają pilne baczenie, by obchodzić pamiętkę śmierci naszego Pana według Jego żądania: Ile kroć to czynić będziecie, obchodzić pamiętkę zabicia baranka "To czynicie na pamiętkę Moją." Wierzmy mocno, że takie obchodzenie pamiętki śmierci naszego Pana, sprowadza błogość umysłu i serca. Na ile zbliżamy się do Boskiego wymagania odnośnie obchodzenia tej pamiętki, na tyle wie-

cej otrzymujemy błogosławieństw i zbliżamy się do naszego Mistrza i Głowy jak również jedni ku drugim jako członkowie Jego ciała. W tym roku uroczystość ta przypadnie w dniu 13 kwietnia po 6-ej godzinie wieczorn. ponieważ tego dnia zaczyna się czternasty dzień miesiąca Nisan według Żydowskiego liczenia. Żalimy wszystkim z ludu Bożego, aby się zgromadzili jak im będzie najwygodniej w większych, lub mniejszych gromadkach, lub rodzinach na obchodzenie pamiętki śmierci naszego Pana. Dowód, że to jest rocznicą, czyni tę sprawę bardziej uroczystą.

"Iżalim ja jest?"

Przypominamy okoliczności jakie towarzyszyły pierwszej Wieczery Pańskiej gdy błogosławił chleb i wino, które miały wyobrażać Jego ciało, które miało być wydane i krew, która miała być przelana, i że Jego naśladowcy powinni wziąć w tem udział — a co ma wyobrażać, iż nietylko mają się tym chlebem karmić, ale być z Nim również i ofiarowanymi, nietylko korzystać z zasług Jego ofiary, ale także, by kłaść życie swoje w Jego służbie, współdziałając z Nim na wszelki sposób. Dla tych, co są w harmonji z Panem, rzeczy te są bardzo cennymi. W obchodzeniu tej pamiętki nasuwa się na myśl sprawa Judasza, który, chociaż był tak wielce uprzywilejowany, jednak pożądlivość pieniędzy tak go opanowała, iż sprzedał — zdradził — swego Mistrza i do tego stopnia był śmiałym (gdy jego zdrada została wyjawiona) iż pytał się jak inni: "Iżalim ja jest?" Na samo wspomnienie, aby ktoś będąc towarzyszem i uczniem Chrystusa, aby Go miał wydać nieprzyjaciółom, odczuwa się odrazę do takiego postępkę, a co powinno napelnąć nas obawą, abyśmy w jakikolwiek sposób dla sławy, lub pieniędzy nie zdradzili, lub nie sprzymierzyli się Prawdzie, sługom prawdy, lub członkom ciała Chrystusowego.

Zatem w myśli postępujemy za naszym Zbawicielem do Ogrodu Getsemańskiego, przypatrzmy się Mu w jakim znajduje się boju, jak w modlitwie wołał ze łzami do Tego, który Go mógł zachować od śmierci, jak lękał się, by w jakim bądź szczególe nie uchybił w wykonaniu powierzonego Mu Planu Bożego, a przez to, mógłby okazać się nie godnym zmartwychwstania. /Widzimy jak Chrystus Pan został pocieszony przez anioła, który Mu przyniósł zapewnienie, że wiernie wypełnił ślub ofiarowania, i że na pewno otrzyma obiecane zmartwychwstanie. /Widzimy Go po tem zupełnie spokojnie stojącego przed Kaifaszem, Piłatem, Herodem i znowu przed Piłatem — jako owca przed tymi, którzy ją strzygą nie otworzył ust w swojej obronie. Widzimy Go wiernym i odważnym, do ostat-

niej chwili, mamy Jego zapewnienie,, że gdyby żądał, to Ojciec Niebieski, byłby Mu zesłał więcej niż dwanaście chórów aniołów, by Go bronili, lecz zamiast prosić o zachowanie od śmierci — prosił, o pomoc, by mógł wiernie wtem wytrwać. O co za wielka nauka dla Jego naśladowców!

Z drugiej strony widzimy, że między Jego wjernymi uczniami, nawet najodważniejsi opuścili Go, i uciekli; a jeden z bojaźni zaparł się Mistrza trzy razy! Jest to dobra sposobność, zbadania naszych serc, aby się przekonać, ile posiadamy wiary, odwagi. Czy jesteśmy dość silnymi, by cierpieć z Tym Który nas odkupił. Jest to dobra sposobność, by wzmocnić nasze postanowienie, że pod żadnym względem nigdy, nie zaprzemy się Mistrza, a owszem, nie tylko wyznamy Go ustami, ale udowodnimy to, uczynkami naszymi. Następnie przeraża nas wspomnienie, że Żydzi, którzy się mienili być ludem Bożym, że to oni ukrzyżowali Księcia Żywota! Szczególnie warto zaznaczyć, że nie tyle współstwo to uczyniło, ile przywódcy jego, nauczeni w Piśmie, Faryzeusze i Doktorzy Prawa. Zwracamy uwagę na słowa naszego Pana, który powiedział: Nie dziwiecie się, że was świat nienawidzi, wiedziecie, iż Mnie pierwej niż was nienawidział, wznosinay z tych słów iż miał na myśli świat religijny.

“Pijcie z tego wszyscy.”

Powinniśmy dla siebie osiągnąć tę naukę, że by nas nie dziwiło gdy prześladowanie Prawdy i naśladowanie Jezusa powstałoby z pomiędzy najznamienniejszych tłumaczy Chrześcijaństwa. To jednak nie powinno być przyczyną do nienawiści tych, co się nam sprzeciwiają, ani tych, co prześladowali naszego Pana aż na śmierć, lecz raczej pamiętać na słowa apostoła odnośnie tej sprawy, który powiedział: “Wiem, żeście to z nieświadomości uczynili, jako i książęta wasi.” Tak, nieświadomość i zaślepienie umysłu i serca są przyczyna wszystkich cierpień Chrystusa — Głowy i Ciała. Ojciec Niebieski dozwala, aby i w terażniejszym

czasie, członkowie ciała Chrystusowego, dopełniali ucisków Chrystusowych. Po dopełnieniu się członków ciała Chrystusowego, i po dokończeniu próby ich wierności aż do śmierci, skończy się ten wiek ewangeliczny, Kościół - zostanie przemieniony i przypodobany swemu Panu. Wtedy według oświadczenia naszego Mistrza, ci, co brali udział w łamaniu Jego Ciała, i cierpią z Nim służąc innym i głosząc Prawdę, i którzy piją teraz z tego kielicha cierpień, zaparcia samych siebie, będą niezadługo pić z Nim nowy kielich w Królestwie.

Z rozpoczęciem się chwalebego poranku, rozpocznie się wielkie dzieło uwolnienia świata z niewoli skażenia, grzechu i śmierci, wielkie dzieło podniesienia rodu ludzkiego z upadku, które Aposto! nazywa “Czasem naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg, przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków.” (Dzieje Apos. 3: 19 — 21.) Wszysey, biorący udział w obchodzeniu pamiątki śmierci naszego Pana, powinni mieć na pamięci słowa Apostoła, który mówi: “Jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy.” “Jeśliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy” “utrapienia terażniejszego czasu, nie są godne owej przyszłej chwały, która się ma objawić w nas.” (Rzym. 8: 17, 18; 6: 8.) Z tą myślą przewodnią, że odnośnie przykrycia i pominięcia naszych grzechów t. j. Kościoła Pierworodnych, przez zasługę drogocennej krwi, możemy obchodzić święto Przejścia — Wielkanocy z radością, pomimo różnych trudności i przeciwności. Czyniąc to trwajmy w wierze jako Jego naśladowcy, a niezadługo otrzymamy wielki przywilej i udział w wyprowadzeniu zastępów Pańskich, wszystkich tych, którzy ostatecznie usłyszą, poznają, i będą podobnymi wielkiemu Królowi, który ich uwolni z pod panowania grzechu i miereci — Egiptu i wprowadzi do ziemi obiecanej — Chanaan. Tak więc drodzy bracia, kończymy słowami Apostoła: “Baranek nasz Wielkanocy za nas ofiarowany jest Chrystus, a tak obchodzmy święto.”

W. T. '07 — 85.

POWOŁANIE NOWEGO STWORZENIA

(Ciąg dalszy.)

Chrystus naszą Mądrością.

Mądrość jest tu podana jako pierwsza i w tem znaczeniu jest ona najważniejszym stopniem prowadzącym do zbawienia. Przypowieści mędra zgadniają się z tem gdy mówi: “Mądrość jest najważniejszą rzeczą... staraj się więc osiąść rozum.” Bez względu jak dobrego możemy być u-

sposobienia, lub na ile słabymi, lub mocnymi, to jednak mądrość jest najpierwszą i najgłówniejszą do właściwego postępowania. To wogóle jest przyjęte pomiędzy ludźmi Wszysey inteligentni ludzie starają się być coraz umiejętniejszymi i mądrzejszymi; nawet tacy, co obierają sobie najgłupszą drogę, ta droga jednak na razie nie wydaje się im być nie mądrą. Coś podobnego stało się z

Ewą; pragnęła ona wiedzy, mądrości i umiejętności, a że owoc z drzewa zakazanego zdawał się być narzędziem do uzyskania mądrości, więc stało się dla niej pokusą do nieposłuszeństwa swemu Stwórcy. Zatem jak ważną jest rozumna rada, by być prowadzonym przez mądrość i przez jej ścieżki pokoju.

Jeżeli więc matka Ewa potrzebowała rozumnego przewodnika w jej stanie doskonałym, o ile więcej my, jej upadłe, niedoskonałe dzieci potrzebujemy przewodnika. Ojciec nasz Niebieski pozwalając nam do uczestnictwa w Nowej Stworzeniu, przewidział wszystkie nasze potrzeby, i że nasza mądrość nie jest dla nas dostateczną, że Szatan używa swojej mądrości i swych zwolenników, by nam szkodzić — starając się przedstawić światłość za ciemność, a ciemność by się okazała światłością; dlatego to nasz tekst pokazuje, iż Chrystus jest naszą mądrością. Zanim możemy przystąpić do Boga, zanim otrzymamy korzyści pojednania, lub stać się synami potrzebujemy pomocy, kierownictwa, mądrości, aby oczy naszego wyrozumienia zostały otworzone, byśmy mogli pojąć co Bóg dał sam w Synu Swoim.

Abyśmy mogli mieć ucho ku słuchaniu mądrości pochodzącej z góry szczerłość serca jest niezbędnie potrzebna. Musimy koniecznie posiadać pokorę, w przeciwnym razie będziemy myśleć o sobie więcej, niż powinniśmy, a przeto nie dopatrzymy się własnych słabości, wad, iż nie jesteśmy godnymi z Boskiego punktu zapatrywania.

Musimy także być szczerymi — otwartymi — gotowymi przyznać nasze słabe strony. Z tego punktu widzimy, że takich ludzi opatrność Boża prowadzi do Jezusa, jako Zbawiciela. Chociaż na początek mało kto pojmuje filozofię pojednania, za nas dokonane, to jednak każdy musi przyznać, iż jest "Dzieckiem gniewu jak inni" — czyli, że jest grzesznikiem, że Pan Bóg przyjął ofiarę Chrystusa, jako zadośćuczynienie za nasze grzechy, że siłą Jego jesteśmy uleczeni, że przez Jego posłuszeństwo zostaliśmy od Ojca przyjęci, że nasze grzechy zostały włożone na niego i on poniósł je na drzewo krzyżowe, i że Jego zasługi i sprawiedliwość zostały nam przypisane jako szata sprawiedliwości. Tym sposobem Chrystus musi stać się dla nas mądrością, zanim możemy pojąć i zrozumieć, a przez przyjęcie Jego zasług być od Boga usprawiedliwionymi, przyjętymi, poświęconymi, a z czasem wyswobodzonymi i uwielbionymi. Lecz Chrystus nie przestaje być naszą mądrością, gdy postąpimy stopień wyżej, wtedy staje się naszym usprawiedliwieniem. Potrzebujemy go w dalszym ciągu za naszą Mądrość i za naszego Radcę. Pod

Jego kierownictwem potrzebujemy mieć mądrość, by dopatrzeć się potrzeby zupełnego ofiarowania się, i postępować w tem ofiarowaniu, życiem świątobliwym, poświęconem wypełniając wolę Bożą. Na każdym kroku, który czynimy, mądrość jest główną rzeczą. W całym życiu poświęcenia, czyli ofiarowania, każdy krok naszej pielgrzymki ku Miastu świętemu potrzebujemy mądrość, która jest z góry, a którą apostoł opisuje iż "najprzód jest czysta, potem spokojna, mierna powolna, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie posądzająca i nie obłudna." Jakub 3: 17. Mądrość ziemską dzia "mądrość z góry jest najpierw czystą, potem spokojną." Tylko ziemską mądrość dyktuje "pokój za wszelką cenę." i zagłusza sumienie, aby samolubny pokój można zachować. Mądrość, która jest czystą, jest także szczerą, nie podstępą, otwartą, miłuje światłość, a nienawidzi ciemności, grzechu, nie sprzyja niczemu, co nie może być wyprowadzone na jaw, bo uważa to za uczynki ciemności, które są złymi. Jest spokojną na tyle, ile się zgadza ze sprawiedliwością i czystością; pragnie pokoju, zgody i jedności. Odkąd pokój nie jest pierwszym, przeto w pokoju może być tylko moralnie, i w zupełnej zgodzie z temi rzeczami, które są szczerze, czyste i dobre.

Mądrość pochodząca z góry, jest łagodną a nie ordynarną, grubowatą, tak w swoich planach, jak i sposobie obchodzenia się. Jednak jej łagodność następuje po czystości i pokoju. Posiadający ją nie są najpierw łagodnymi, a następnie czystymi i spokojnymi, lecz najpierw czystymi i poświęconymi w prawdzie. Pragną pokoju i starają się go zachować z innymi, przeto są łagodnymi, łatwo dającymi się ubłagać, lecz jedynie w zgodzie z czystością, pokojem i łagodnością; nie może się zgodzić lub zezwolić, na czynienie złego, bo duch mądrości pochodzącej z góry zabrania tego rodzaju postępowanie.

Mądrość z góry jest pełną miłosierdzia i dobrych owoców, raduje się w miłosierdziu, które jest głównym elementem Boskiego charakteru i próbuje go naśladować. Miłosierdzie i wszystkie owoce Ducha świętego na pewno pochodzą z serca, w którym rozwijają się i dojrzewają, oświecając go mądrością z góry, lecz miłosierdzie, chociaż lituje się nad błądzącymi i nie rozmyślnie czyniącymi zło i stara się im pomóc, to jednak nie może sympatyzować, lub uznawać rozmyślnie złe czyniących, ponieważ mądrość nie jest to okazywanie najpierw miłosierdzia, ale jest czystą. Zatem miłosierdzie według tej mądrości może jedyne być okazywane względem nieświadomie czyniących zło.

Miłość pochodząca z góry nie jest stronniczą. Stronniczość byłaby niesprawiedliwością, a czy-

stość, pokój, łagodność, miłosierdzie, owoce ducha świętego mądrości pochodzącej z góry nie pozwalają, by mieć wzgląd na osoby, z wyjątkiem, gdy charakter okazuje ich rzeczywistą wartość. Zewnętrzne rysy — wygląd — człowieka, kolor skóry itp. rzeczy są ignorowane przez Ducha Bożego — Ducha mądrości, który pochodzi z góry nie ma względu na osobę, nie jest stronniczym, lecz pragnie tego, co jest najpierw czyste, spokojne, łagodne, prawdziwe, gdziekolwiek by to nie było i pod jakimikolwiek warunkami.

Mądrość pochodząca z góry jest "nieobludną" — jest tak czystą, spokojną, łagodną, tak miłosierną względem wszystkich, iż niepotrzebuje być obludną, lecz zmuszoną jest nie zgadzać się i nie mieć żadnej społeczności ze wszystkim co jest złe, grzeszne, ponieważ jest w zgodzie z tem, co jest czystym, spokojnym i łagodnym, a w takich razach nie ma miejsca dla obludy.

Mądrość pochodząca z góry odnosząca się do wszystkich tych spraw, Bóg nam udzielił przez Syna Swego; nie tylko w sprawie odkupienia, lecz także w przedstawieniu łask Ducha świętego i w posłuszeństwie Ojcu, a tym sposobem uczy nas, tak przez swoje Słowo, jak i przykład. Co więcej, mądrość ta przychodzi do nas przez nauki apostołów, jako przedstawicieli Chrystusowych, jak również przez wszystkich tych, co otrzymali tego Ducha mądrości, pochodzącego z góry i którzy starają się ustawicznie, aby ich światłość tak świeciła i, aby ich uczynki chwaliły Ojca, który jest w Niebie-siech.

Chrystus naszym usprawiedliwieniem.

Do pewnego stopnia już omawialiśmy na innym miejscu pojednanie między Bogiem a człowiekiem przez które nasz Pan stał się dla wszystkich, którzy Go uznają usprawiedliwieniem. Tutaj jednak pragniemy rozpatrzyć bardziej szczegółowo znaczenie tego wyrazu. Usprawiedliwienie przez większość ludu Bożego nie zdaje się być zupełnie pojęte. Pierwsza myśl jaka się zawiera w wyrazie usprawiedliwienie, jest 1) sprawiedliwość, lub zasada dobrego; 2) nasuwa na myśl, że coś takiego nie jest w zupełnej zgodzie z tą zasadą — odpowiedniej do wymagań tej zasady; 3) przeprowadzenie tego, co nie jest w harmonji, do właściwej, czyli sprawiedliwej zasady. Za ilustrację może posłużyć waga: na jednej stronie ciężar reprezentowałoby Sprawiedliwość; na drugiej stronie posłuszeństwo człowieka, które powinno odpowiadać równo wadze, czyli równać się z ciężarem Sprawiedliwości. Ciężar posłuszeństwa okazuje się niedostatecznym i dla zrównoważenia Sprawiedliwości potrzeba coś dać. Według tej ilustracji

widzimy Adama pierwotnie stworzonego doskonałym, w harmonji z Bogiem i Jemu posłuszny. To miał być jego właściwy stan, w którym miał zawsze pozostawać. Lecz przez grzech popadł pod wyrok Boski i został odrzucony, ponieważ nie zastosował się do Boskiego prawa — zasady. Odtąd jego rodzaj "w nieprawości poczęty, a w grzechu zrodzony", znalazł się na niższym jeszcze poziomie niż on sam, bardziej jeszcze oddalony od zasady wymaganej przez Sprawiedliwość. Zatem byłoby bezużytecznym dla którego z potomków Adama żądać od Stwórcy ponownej próby, czy okazałby się kto co mógłby wypełnić wymagania nieograniczonej Sprawiedliwości. Uważamy, iż taka próba byłaby zupełnie bezskuteczną, bo jeżeli doskonały człowiek przez nieposłuszeństwo utracił swoje stanowisko, my, będąc niedoskonałymi i upadłymi zapewne nie moglibyśmy mieć, ani nadziei by wypełnić wymagania Sprawiedliwości — zrównoważenia samych siebie — to jest usprawiedliwienia się przed Bogiem — "albowiem wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej," w której nasz pierwszy rodzic Adam był pierwotnie stworzony.

Zatem jeżeli widzimy, że cały rodzaj ludzki jest niesprawiedliwym, wszyscy ludzie niedoskonałymi i że nikt uczynkami swoimi nie może zadowolnić wymagań Sprawiedliwości, to możemy być pewnymi, że nikt "brata swego żadnym sposobem nie odkupi, ani może dać Bogu okupu jego zań." Ps. 49: 8. Nikt nie mógłby dopełnić niedostatków drugiego, ponieważ nikomu nie zbywa zasług, czyli wagi cnoty przeważającej, którąby mógł oddać na rachunek drugiego, a nawet nie posiada dostatecznej wagi dla siebie samego "bo wszyscy zgrzeszyli i niedostaje im". Zachodzi więc pytanie: Czy Bóg może przyjąć, lub mieć coś do czynienia z człowiekiem niesprawiedliwym, upadłym, którego już potępił i uznał za niegodnego Jego łaski, i że musi umrzeć jako niegodny żywota? Jednak Pan Bóg pokazuje nam sposób, jak On może być sprawiedliwym (potępiając człowieka) a zarazem usprawiedliwiającym tego, co wiarą przystępuje do Jezusa. Pokazuje, iż On postanowił Chrystusa — Pośrednika Nowego Przymierza, i że Chrystus kupił świat ofiarą drogocennej swojej krwi, i że we właściwym czasie, (w tysiącleciu) Chrystus ujmie wielką władzę nad ziemią, błogosławić będzie wszystkie rodzaje ziemi znajomością prawdy i udzieli każdemu możliwość doświadczenia Bożego, na które był stworzony pierwszy nasz rodzic Adam, lecz utracił je przez grzech. Dzieło przyprowadzenia rodzaju ludzkiego do doskonałości, będzie dziełem Usprawiedliwienia istotnego — dla odróżnienia od przypisanego uspra-

wiedliwienia, czyli "usprawiedliwienia z wiary" przypisanego Kościołowi w wieku Ewangelji. Istotne usprawiedliwienie rozpocznie się, gdy nasz Pan zacznie swe tysiącletnie Królestwo, i będzie postępowało, aż każdy człowiek otrzyma zupełną sposobność powrócenia do pierwotnej doskonałości ustraconej w Adamie, z dodatkowem doświadczeniem, które okaże się mu pomocne. Dzięki niech będą Bogu za to istotne usprawiedliwienie, które, rzeczywiście uczyni sprawiedliwymi i rzeczywiście wyprowadzi posłusznych z niedoskonałości, do doskonałości fizycznej, umysłowej i moralnej!

Teraz jednak zastanawiamy się nad Nowem Stworzeniem, i jakie kroki Bóg przedsięwziął odnośnie usprawiedliwienia tej klasy, którą powołuje z całego rodzaju ludzkiego, do uczestnictwa w Boskiej naturze, do chwały i nieśmiertelności. Ci podobnie jak i świat potrzebują usprawiedliwienia, ponieważ tak jak inni z urodzenia są "dziećmi gniewu." Bóg nie może mieć nic do czynienia ze światem podczas, gdy znajduje się pod przekleństwem śmierci z powodu grzechu, dla tej samej przyczyny nie mógłby mieć nic do czynienia i z tymi, których powołuje, by się stali Nowem Stworzeniem. Jeżeli świat musi być pierwaj usprawiedliwiony — przyprowadzony do doskonałości zanim Pan Bóg może być znowu z nim pojednany, to jakby mógł mieć jaką społeczność z Kościołem, lub powoływać do dziedzictwa z Jego Synem, jeżeliby nie był pierwaj usprawiedliwionym? Trzeba przyznać, że usprawiedliwienie jest wstępem do naszego powołania, do Nowego Sworzenia, lecz pytanie, jak nasze usprawiedliwienie może być uskutecznione? Czy musimy być przyprowadzeni do absolutnej istotnej doskonałości, fizycznej, umysłowej i moralnej? Odpowiadamy: Nie potrzebujemy być. Bóg nie postanowił dla nas istotnego usprawiedliwienia, lecz postanowił innego rodzaju usprawiedliwienie, które Pismo Święte nazywa "usprawiedliwieniem z wiary," nie istotne, lecz przypisane usprawiedliwienie. Bóg postanowił, że jeżeliby kto podczas okresu panowania grzechu i śmierci usłyszał o poselstwie łaski i miłosierdzia w Chrystusie, i żałował za swoje grzechy i, na ile to możebne, naprawił popełnione zło; taki, zamiast wracać do rzeczywistej ludzkiej doskonałości, Pan Bóg przypisuje mu usprawiedliwienie i przykrywa jego wady zasługą Chrystusa. W obejściu się z nimi uważa za sprawiedliwych, usprawiedliwiając ich z wiary.

Ta przypisana sprawiedliwość czyli usprawiedliwienie z wiary, jest ważne tak długo, dopóki ten, co wierzy, stara się czynić wolę Bożą, a jeżeliby wiara i posłuszeństwo ustały, usprawiedliwienie

w tej chwili przestaje być przypisywane. Lecz usprawiedliwienie z wiary nie ustaje, jeżeli ktoś uczynił następny krok (poświęcenia). Lecz jeżeli nie ustaje, wtedy nie tylko przykrywa nas od przestępstwa Adamowego, lecz zakrywa wszystkie nasze słabości i niedoskonałości naszych myśli, słów i uczynków, które wynikają ze słabości ciała, odziedziczonych po rodzicach (lecz nie rozmyślnie) Tym sposobem lud Boży jest przykryty aż do końca ich drogi, w ich wszystkich doświadczeniach i próbach, które są im niezbędnie potrzebne, jako kandydatom na członków Nowego Stworzenia. Zgodnie z tem Paweł apostoł oświadcza: "Przetoż teraz żadnego potępienia nie masz tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie nie według ciała chodzą, ale według Ducha," bez względu, że skarb nowej natury zawarty jest w naczyniu glinianem i z tego powodu dzieją się mimowolne błędy; lecz gdyby nie były one przykryte szatą weselną, szatą sprawiedliwości Chrystusowej, nie byłaby nam przypisana sprawiedliwość, czyli niebylibyśmy usprawiedliwieni przez wiarę a w takim razie zostalibyśmy potępieni, jako niegodni żywota wiecznego, na żadnym poziomie.

My potrzebujemy to usprawiedliwienie, i będzie ono naszą szatą tak długo, dopóki trwamy w Chrystusie będąc jeszcze w ciele; lecz ustanie zupełnie, gdy się skończą nasze doświadczenia i zostaniemy przyjęci jako zwycięzcy, i otrzymamy udział w pierwszym Zmartwychwstaniu, jak to apostoł Paweł wyjaśnia: posiane jest w skazitelności, w niesławie i słabości, ale będzie wzbudzone nieskazitelne, w mocy, i chwale, w zupełnym podobieństwie do naszego Pana, który jest Duchem Ożywiającym, istnem wyobrażeniem istności Ojcowskiej. Po dojściu do takiej doskonałości, przypisywanie sprawiedliwości nie będzie więcej potrzebne, bo wówczas będziemy istotnie sprawiedliwymi, istotnie doskonałymi. To nie robi różnicy, że doskonałość Nowego Stworzenia będzie na wyższym poziomie, aniżeli doskonałość świata, to jest nie stanowi różnicy co się tyczy usprawiedliwienia; ci, którzy dojdą do ludzkiej doskonałości będą również doskonałymi (gdy to dzieło zostanie uzupełnione) lecz na niższym poziomie od duchownych. Którzy teraz są powołani do Boskiej natury, aby ich powołanie i próba jako synów Bożych mogły być ważnemi, zostają usprawiedliwieni z wiary, lecz istotnie nie będą usprawiedliwieni, czyli doskonałymi, aż przy Pierwszem Zmartwychwstaniu — wówczas otrzymają zupełność żywota i doskonałość, w której nic z terażniejszych słabości i niedoskonałości być nie może. Teraz zaś doskonałość jest tylko przypisana. C. d. n.

RZECZY CIEKAWE I POŻYTECZNE.

CREDO czyli Skład Apostolski.

Wyraz łaciński *Credo*, znaczy wierzenie. W kościele Wschodnim nazwano: *Mathema*-nauka— dla tego, że katechumeni, czyli nowonawróceni, byli obowiązani te rzeczy wiedzieć i rozumieć, zanim mogli przyjąć chrzest.

Skład Apostolski, jest to formuła, albo suma wiary chrześcijańskiej, ułożonej jakoby przez Apostołów, którzy podczas pobytu w Jerozolimie, zaraz po wniebowstąpieniu Pana Jezusa, mieli ułożyć to *Credo*, jako przepisy wiary. Baronius, i inni pisarze dowodzą, iż te przepisy wiary ukazały się dopiero w drugim roku panowania Claudiusza na krótki czas przed rozproszeniem chrześcijan. Mamy wiele powodów do powątpiewania, aby apostołowie układali tego rodzaju przepisy wiary. — 1). Żaden z pierwotnych pisarzy, Łukasz, lub Paweł, aż do piątego stulecia nie wzmiankują o żadnym zgromadzeniu Apostołów, w celu ustanowienia przepisów wiary. — 2.) Ojcowie pierwszych trzech stuleci zwalczając heretyków wspominają i starają się udowodnić, że apostołowie nauczali tych samych nauk, które zawierają się w tem *Credo*, czyli przepisach wiary, lecz żaden nie twierdzi, aby te przepisy zostały ułożone przez apostołów. 3). Gdyby apostołowie układali te przepisy wiary, to byłyby one rozpowszechnione po wszystkich kościołach i po wszystkie czasy; i wszyscy szczególnie pierwotni pisarze cytowali by je w jednakowy sposób. Lecz rzecz się ma zupełnie przeciwnie. W drugim i trzecim stuleciu historii Kościoła, spotykamy tak wiele *Credo*, jak i pisarzy, a ci sami pisarze ustanawiali przepisy wiary, każdy w inny sposób, i w różnych częściach swych dzieł, co może posłużyć za dowód, że w owych czasach nie było żadnych przepisów wiary, któreby układali apostołowie. W czwartym stuleciu Ruffinus (ówczesny pisarz) porównywa trzy różne przepisy wiary Kościołów: Rzymskiego, Wschodniego i Aquileia, które bardzo różniły się jedne od drugich. Oprócz tego, różniły się one także nie tylko w wyrażeniach, ale nawet i w artykułach, a nawet niektóre były pominięte, jedne w tem, drugie w innem *Credo*. Naprzykład: wstąpił do piekła — świętych obcowanie, i żywot wieczny. Ze wszystkich wiadomości, jakie dały się zebrać można powiedzieć, że chociaż te przepisy, czyli artykuły wiary były głoszone przez apostołów, jako treść ich nauk, to jednak nikt nie może udowodnić, aby one zostały ułożone przez apostołów. Forma, która jest pospolicie przy-

jętą jest bardzo starą i znajduje się w dziełach pierwotnych pisarzy, jak Ambroży z trzeciego stulecia i Ruffinus z czwartego wieku. Chrześcijanie publicznie tych przepisów nie odmawiali z wyjątkiem przy chrzcie, na Wielkanoc, i Zielone świątki lub w razie jakiej potrzeby. Ustawiczne powtarzanie tych przepisów zostało wprowadzone do Kościoła dopiero przy końcu piątego stulecia. Około tego czasu Piotr Gnaphius biskup w Antyochji, rozkazał powtarzanie *Credo* przy każdym sprawowaniu służby Bożej.

Credo Anastazyjskie. Przez długi czas przypisywano te przepisy wiary Anastazemu biskupowi w Aleksandrji w czwartym stuleciu, który je ogłosił w celu usprawiedliwienia się od zarzutów czynionych mu przez Arjan; teraz jednak jest pospolicie wiadomo, że on nie był jego autorem. Dr. Waterland przypisuje autorstwo Hilaremu biskupowi w Aries. Kopie tego *Credo* otrzymano we Francji około roku 850, zaś w Hiszpanji i Niemczech w 180 lat później. Do kościołów w Anglii przyjęto w dziesiątym stuleciu. W niektórych częściach Włoch było w powszechnem użyciu około 960, zaś w Rzymie przyjęto około 1014 roku. Co się tyczy greckich i wschodnich kościołów to jest wątpliwe, czy to *Credo* było tam kiedykolwiek wprowadzone, chociaż niektórzy pisarze twierdzą że było.

Credo Nicejskie, tak się nazywa iż było ułożone na pierwszym Soborze w Niceji. Później zostało poprawione na wtórym powszechnym Soborze w Konstantynopolu w roku 381 i właściwie powinno się nazwać *Credem* Konstantynopolitańskim. Do dane artykuły wiary zostały przyjęte większością głosów i zostały wprowadzone do Kościoła i miały służyć jako zaporę przeciw Arjanowi i jego zwolennikom.

Oprócz powyższych trzech *Credo*, znajduje się jeszcze wiele innych, które w starożytnych pismach pierwotnego kościoła można znaleźć. 1) Zbiór nauk apostolskich zebrany przez Oryginesa. — 2) Części wiary przechowane przez Tertuljana. — 3) Ostatki wiary w dziełach Cyprjana. — 4) Przepisy wiary ułożone przez Grzegorza Thoumaturgusa dla użytku w jego własnym kościele. — 6) Ustawy wierzeń apostolskich. Oprócz powyższych znajduje się wiele innych porozrzucanych po różnych bibliotekach, pochodzące z różnych miejscowości, szczególnie z Jerozolimy, Cezareji, Antyochji i t. p.

Powszechny sobór w Niceji w roku 325, dla pobicia Arjanów, przeciw którym ówczesni biskupi prowadzili zaciętą walkę do istniejącego już wówczas, a ułożonego poprzednio "Credo" tak nazwanego: "Składu Apostolskiego" dołożył słowa: "Pana naszego Jezusa Chrystusa, jedynego syna Bożego,

zrodzonego z Boga, światło z światłości, Boga prawdziwego". Zaś powszechny sobór w Konstantynopolu jaki się odbył w roku 381 dodał jeszcze słowa: "Wierzymy w Ducha Świętego Pana i Ożywiciela, z Ojcem i Synem i Słowem, które pochodzi od Ojca i od Syna." E. R. U.

"MIĘDZY WIECZORAMI"

POGLĄD ŻYDÓW.

Drogi Bracie Russell. — Niniejszym wyrażam moją najgłębszą wdzięczność za przysłanie mi Strażnicy i broszur. Nie mam słów na wyrażenie mojej wdzięczności naszemu Niebieskiemu Ojcu, iż wzbudził Cię jako jednego z zaszczytnych sług do rozpowszechnienia teraźniejszej prawdy, do budowania i pomagania domownikom wiary do postępowania na wąskiej drodze. Mogę powiedzieć, iż dla mnie stało się to wielką pomocą. Niekiedy godzinami rozmyślam nad wielkimi obietnicami, które Bóg przgotował dla tych, których powołał według upodobania Swego.

Czystając ostatnią Strażnicę z 1-go Grudnia, bardzo mnie zainteresował artykuł: "Głosy "Baranka Wielkanocnego." Lecz nie mogę zupełnie pojąć wyrażenia: "Czternastego dnia miesiąca, baranek miał być zabity między dwoma wieczorami (między szóstą godz. jednego wieczoru a szóstą godziną następnego wieczoru zwykłego dnia obchodzonego przez Żydów") Gdyby, baranek miał być zabity czternastego dnia między wieczorem tego dnia a wieczorem dnia następnego, który byłby dzień piętnasty, zatem musiałoby się to dnia obchodzonego przez Żydów." Gdyby baranek miał być zabity czternastego dnia między wieczorem po 6-ej godzinie wieczorem czternastego dnia, a toby znów nie odpowiadało temu co jest zapisane w Ewangelji Mateusza 27: 45, 46, 50 i u Łukasza 23: 44, 46, o czasie śmierci, właściwoci jakie baranek wielkanocny powinien posiadać, sposób, w jaki miał umrzeć, skutek jaki miał się okazać, ceremonia, jak miała być obserwowana, której jest napisano w 2 Księdze Mojż. a to wszystko wypełniło się z największą akuracnością w obcym Mesjaszu, Jezusie z Nazaretu, naszym błogosławionym Panu.

Do dwudziestego roku życia byłem wychowany w religii żydowskiej i zawsze miałem to wyrozumienie, że zabicie baranka miało miejsce wieczorem dnia czternastego, właściwie mówiąc według oryginału *Bain haarbajim* tj. między wieczorami, czyli między czasem, w którym słońce o-

braca się na zachód, a zachodem, około godziny trzeciej po południu. Żydzi bowiem obserwowali dwa wieczory każdego dnia. Pierwszy rozpoczynał się po dwunastej godzinie w południe, drugi zaś o trzeciej godzinie po południu. Między tymi dwoma wieczorami dzienne i wieczorne ofiary były sprawowane i o tym czasie baranek wielkanocny był zabijany i przygotowywany. Gdy jednak wielka noc przypadała na tygodniowy Sabat, czyli na Piątek, to rozpoczynano tę ceremonję o godzinę wcześniej, aby mogli załatwić tę sprawę na czas, przed rozpoczęciem Sabatu. Z tego powodu nazywał się to dzień przygotowania wielkanocnego. — Jan 19: 14.

Żydzi liczyli ich dni od wieczora do wieczora tj. od zachodu słońca jednego dnia, do zachodu słońca dnia następnego. Takim też był rozkaz dany przez Mojżesza. "Od wieczora, aż do wieczora obchodzić będziecie sabat wasz." (3 Ks. Mojż. 23: 32) Majesz opisując stworzenie mówi: "I stał się wieczór i stał się poranek dzień pierwszy." (Ks. Rodz. 1: 5.) Pod wyrażeniem: wieczór i poranek Żydzi rozumieją ten sam okres czasu, co my teraz nazywamy dzień i noc, lub doba, tj. dwadzieścia cztery godziny. Dzień liczą od wschodu słońca aż do zachodu tegoż. Za czasów Mojżesza, podział dnia na godziny nie był znany. — Porów. 1 Ks. Moj. 15: 12; 18: 1; 19: 1.

2/ Dzień był także podzielony na dwie równe części, od wschodu słońca do południa, liczył się poranek, od południa, aż do zachodu słońca liczył się wieczór. Stąd czytamy tylko o porannych i wieczornych ofiarach. Poranek i wieczór dzieliły się znowu na dwie różne części każdy, a to dla regulowania porannych i wieczornych ofiar i modlitw.

Sprawowanie ofiar i modlitw porannych było dozwolone każdego czasu począwszy od wschodu słońca, aż do godziny trzeciej, (to jest do godziny dziewiątej rano zwykłej rachuby); zaś wieczorne modlitwy i ofiary mogły być sprawowane każdego czasu podczas pierwszego wieczoru; wyraz hebrajski: *erew katon*, krótki, czyli mniejszy wie-

czór liczył się od południa, aż do dziewiątej godziny (trzeciej po południu zwykłej rachuby); a od tego czasu do zachodu słońca nazywa się po hebrajsku erew godol, tj. większy wieczór. Zatem między tymi dwoma wieczorami baranek wielka-

nocny miał być zabity, podobnie i Jezus, pozaobrazowy "Baranek Boży, który gładzi grzechy świata" był zabity, jak nam mówi Pismo Święte.

Pozostaję wierny w Panu,

J. Gronowsky, W. T. Luty, 1902.

"CO WIDZĄC ZIEMIA ZADRZAŁA"

"Błyskawice Jego oświecają okrąg świata; Co widząc ziemia zadrzała." "Patrząc tym, który mówi; Bo jeśliż oni nie uszli daleko więcej my, którzy odwracamy się od wzruszył ziemię. (2 Ks. Moj. 19: 16 — 18) a teraz ko ziemią, ale i niebem. A to co mówi: Jeszcze raz, nionych, aby zostały te, które są nieruchome." — Ps.

Psalmista proroczko spogląda w przyszłość i to, co zauważył mówi: "Pan króluje; wyskakuje ziemio, a wesel się mnóstwo wysep." Prorocstwo to datuje się od powrotu naszego Pana na ziemię i czasu, gdy obejmie zupełną moc i władzę, gdy królestwo Jego zostanie zupełnie utwierdzone na ziemi i Jego chwalebne panowanie zostanie w całej pełni objawione i uznane. Prorok także pokazuje co ma poprzedzić ustanowienie i objawienie tegoż królestwa gdy mówi: "Obłok i ciemność około Niego sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Jego. Ogień przed obliczem Jego idzie a zapala w około nieprzyjaciół Jego." Jak prawdziwymi są te słowa, patrzac na te wojny, zaburzenia, zamieszkania i ucisk, które do koła nas się dzieją, a to wszystko jest dowodem, Jego obecności! Jeżeliby ktoś zapytał: Dlaczego obecność Chrystusa powoduje taki ucisk, zamieszkanie i uciśnienie narodów? Odpowiedź jest: Bo "sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Jego," bo On sędzi narody i waży ich na szali, i wykonywa sąd według sznuru, a sprawiedliwość według wagi w tym celu, ażeby sprawiedliwe zasady Jego rządu i panowania mogły być ustanowione na ziemi. Podczas Jego ponownia nie tylko niesprawiedliwość będzie objawiana, ale ogień przed obliczem Jego idzie a zapala w około nieprzyjaciół Jego." Wszyscy przeciwnicy sprawiedliwości poniosą utrapienie, zostaną zniszczeni, spaleni ogniem gorliwości Pańskiej. Sof. 3: 8.

Dzieło sądu i czas ucisku jest niezbędnym przygotowaniem do chwalebного panowania sprawiedliwości, które natychmiast nastanie i wszystko będzie prowadzone przez wielkiego króla, który jest miłosierny i nie może błędzić, dla tego Prorok zachęca, aby się cieszyć i radować. Zaiste, iż jest powód do radowania się; nie tylko święci mogą się radować, ale i cała ziemia, a co jest przywilejem świętych o tych rzeczach opowiadać mającym uszy ku słuchaniu. Lecz czy usłuchają, czy nie usłuchają jednak opowiadajmy, a gdy przyjdzie wiel-

gardząc Tym, co na ziemi mówił (Mojżesz — Żyd. Tego, który z nieba mówi, którego głos na on czas obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz a Ja zatrząsnę nietylko oznacza przniesienie rzeczy ruchomych, jako uczy-

nie uciśnienie podczas tego sądu, i zacznie wyciskać swoje prawa na sercach ludzkich, wtedy świadectwo, które słyszeli stanie się balsamem na zbolełe serca, bo przekonają się, że Ten, który ich uderzył w gniewie swoim, jest miłosiernym i nie chce, aby poginęli, lecz żeby się nawrócili do Niego i żyli.

Według orzeczenia proroka, Królestwo Chrystusa ma być ustanowione wśród wielkiego ucisku obłoku, ciemności i chmury, a wśród tych ciemności, "Błyskawice Jego oświecają okrąg świata; co widząc ziemia zadrzała." Jak właściwym jest to podobieństwo! Prawdziwiebłyskawice z pośród ciemności chmur i niepewności tego dnia ucisku, pojawiając się, przyświecają swą jasnością zasady, które stoją w zupełnej sprzeczności do niesprawiedliwości i nieładu, którymi odznacza się obecny porządek świata. Błyskawice wychodząc od tronu zakrytego chmurami oświecają tu, jeden błąd, tam, drugi, to znów jeszcze inny, tak, że z czasem z tego powodu powstanie przeciw temu cały świat. Do pewnego stopnia już się to dzieje i cała ziemia (społeczeństwo) drży ze strachu — bojaźni — nie wiedząc czem się to wszystko zakończy.

Jest także bardzo znamienne, że te błyskawice ustawicznie zwracają uwagę do Słowa Bożego, do złotego prawa miłości, do równych praw i przywilejów wszystkich ludzi — do braterstwa — do wzniosłego charakteru Jezusa Chrystusa i poświęcającej się miłości dla dobra ogółu, do prawa miłości w przeciwieństwie do praw samolubnych itp. Przewodcy ludu mówią dużo o sprawiedliwości, (choć w praktyce okazuje się inaczej) i o przyszłym sądzie, oni wierzą i mają nadzieję, że w jakiś sposób obecne zło musi być naprawione. Często powtarzające się błyskawice, wychodzące z ciemnych chmur, otaczające niewidzialnego, a obecnego Króla, zasady praw Bożych, zawarte w Jego Słowie bywają oświecane i przyprowadzane pod rozwagę

wszystkich ludzi, naprzykład: Starania względem utworzenia Ligi Narodów, uniemożliwić prowadzenia wojny i wiele tym podobnych ulepszeń, o których czytamy w pismach codziennych i periodycznych, że nad temi rzeczami dyskutują w kołach rzemieślniczych, stowarzyszeniach unijnych, na ulicach, w fabrykach przy pracy, lub na targach itp. miejscach, nawet pogańskie narody są zainteresowane i prowadzą w tym względzie dyskusję, porównywiają prowadzenie się chrześcijan w ich codziennem życiu, a zasadami ich chrześcijaństwa, wychwalają naukę i założyciela, a wyśmiewają wyznawców chrześcijaństwa.

Tym sposobem błyskawice oświecają okrąg świata, a wynikiem tego objawiają się wszędzie zaburzenia, niezadowolenia, powstaje niepokój, i cały ruch myśli przybiera kierunek rewolucyjny. Błyskawice objawiają zepsucie i zgniliznę jaka panuje na świecie, i pokazują ludziom, iż żyją niżej, aniżeli godność człowieka wymaga. Wielu dopatruje się prawdziwego stanu rzeczy, lecz jak z tego się wydostać i naprawić zło—nie widzą możliwości, ani sposobu, bo sprzeczne pojęcia, teorie, głosy i myśli wykazują właściwy stan rzeczy, o którym prorok przepowiedział gdy mówił: "Rozgniewały się narody; "ziemia cała jest poruszona z powodu nieporozumień, które prędej czy później muszą wybuchnąć. "Widząc to ziemia zadrżała."

Podczas gdy (ziemia) ludzie drżą ze strachu, patrząc na rzeczy, które zbliżają się na wszystek świat, jakim jest stan i usposobienie poświęconych i wiernych z ludu Bożego? Czy oni także drżą z bojaźni? czy widząc wykonywanie się sądu Bożego nad niepobożnymi, tak, że cała ziemia zaczyna się chwiać i potaczać jak pijany (Izaj. 24: 20), czy i oni znajdują się w przerażeniu i bojaźni? Wcale nie, bo jest napisane: "Niech się rozweseli góra Syon, niech się rozradują córki Judzkie dla sądów Twoich Panie;" (Ps. 48: 12) zaś psalmy 91 i 46 pokazują, iż ci się będą cieszyć, podczas gdy inni będą płakać i narzekać; pokazują także przyczynę, to jest, iż ci będą mieszkać w ochronie Najwyższego i w cieniu Wszechmocnego przebywać będą (co jest pokazane w figuralnem przybytku nad którym był obłok, co figurowało obecność i opiekę Bożą)

Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją, a przymierze Swoje oznajmuje im."—Ps. 25: 14.

Przebywający w ochronie Najwyższego mają obiecane, że w tym trudnym czasie otrzymają jasne pojęcie planu Bożego, które ich uzdolni do zastosowania się do okoliczności, w których się znajduje świat, a także przez spokojne zachowanie się a co jest wynikiem poznania woli Bożej. Wśród

burzy i walki tego dnia Pańskiego, przebywający w ochronie Najwyższego słyszą Jego głos, a serca ich radują się, ponieważ mają zupełne w Nim zaufanie i wierzą, iż Bóg zdolny jest z całego tego zamieszania wyprowadzić ład i porządek. Pojmują oni iż podczas sądu tego dnia Pan przemawia z niebios — z wysokiego miejsca władzy, dla tego radują się i oddają dzięki, na wspomnienie o Jego świętobliwości, sprawiedliwości, miłości i mądrości, które zapewniają, iż wszystkie rzeczy wyjdą na dobre.

Psalmista także nadmienia, że świat w ogóle będzie w nieświadomości o ważności obecnych wydarzeń, i dla tego będzie się lękać i drzeć; święci zaś mając o tych rzeczach pojęcie, będą się radować, iż sprawują się sądy Pańskie i wiedzą jaki będzie koniec tych rzeczy — jaki będzie z tego wynik. Niektórzy jednak nie będą zwracać uwagi tak na ucisk świata, jak i na głos mówiący z nieba, będą służyć swym bożyszczom dla tego o tych psalmista mówi: "Niechaj będą zawstydzeni wszyscy, którzy służą obrazom, którzy się chlubią w bałwanach". Ps. 97: 7.

Słowa te przypominają ostrzeżenie apostoła Pawła jak było powyżej cytowane: "Patrzcież, abyście nie gardzili tym, który (teraz) mówi" itd. Apostoł odzywa się do tych, co słyszą głos Pański i wiedzą, iż ich ostrzega, aby zwracali uwagę na głos, Tego, który przemawia w gniewie i sędzie. Lecz są niektórzy co niezwracają uwagi na przestrogi, a chociaż znają głos Pański, to jednak nie są posłuszni temu głosowi, i nie chcą być nim kierowani, ale odwracają swoje serca od Tego, który mówi z nieba, a natomiast zwracają się do bałwanów. Te "ryte obrazy" są dziełem ich własnych rąk — są to fałszywe nauki, obecnych, złych dni, i tych, co odrzucają świadectwo mówiącego z nieba, a którzy już raz słyszeli, a potem popadli w ten lub inny rodzaj nauk, które dziś zwodzą wielu, albo przenoszą się z jednej do drugiej, to znów do innej.

Wszyscy tacy napewno będą zawstydzeni, wystawieni na pochańbienie i zamieszanie; ich bóstwa zostaną zniszczone; a rozmyślnie, lub dobrowolnie grzeszący, będą oraz oświeceni uczestnicy błogosławieństw, znajdujący się pod wpływem Ducha świętego i prawdy, a następnie odwrócili się, apostoł oświadcza, iż nie ujdą zapłaty za swoje postępowanie. "Bo jeśli oni nie uszli, gardząc tym, co na ziemi mówił: daleko więcej my, którzy odwracamy się (po pierwotnem uznaniu) od Tego, który z nieba mówi."

W liście do Żydów (12: 18 — 21) Paweł apostoł wspomina o ceremonjach jakie towarzyszyły ustanowieniu prawa Zakonu danego Izraelowi

przez ręce Mojżesza jako pośrednika przymierza (22 Ks. Moj. 19) Tak uroczystą i straszną było to, co widzieli że "Mojżesz rzekł: Ułakłem się i drzę." Najprzód za pośrednictwem Mojżesza naród Izraelski zawarł przymierze i zobowiązał się być posłusznym Bogu mówiąc: "Wszystko, co Pan rzekł uczynimy." Pan Bóg czyniąc z nimi przymierze rzekł: "Jeśli słuchając posłuszni będziecie głosu memu i strzedz będziecie przymierza mego, będziecie mi własnością nad wszystkie narody.... I będziecie mi królewskiem kapłaństwem i narodem świętym." 2 Ks. Moj. 19: 5—8.

Następnie było dane Prawo Zakonu przez ręce Mojżesza jako naznaczonego od Boga pośrednika. "I rzekł Pan do Mojżesza: Oto Ja przyjdę do ciebie w gęstym obłoku, aby słuchał lud, gdy będę mówił z tobą, ażeby też wierzyli tobie na wieki." (wiersz 9) Obecność Boża okazała się w chmurze, okrywająca górę, z której wychodziły, grzmoty, błyskawice i głos trąby. "A góra Synaj kurzyła się wszystka, przeto, iż zstąpił na nią Pan w ogniu; i występował dym z niej, jako dym z pieca i trzęsła się wszystka góra bardzo. A gdy się głos trąby im dalej tem bardziej rozlegał. Mojżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał głosem.... i wezwał Pan Mojżesza na wierzch góry, i wstąpił tam Mojżesz." (wiersz 18 — 20). Ludowi też było przykazane, by nie dotykał się góry pod karą śmierci. Wiersz 12, 13, 21 — 25.

Ta, tak uroczysta ceremonia była figurą na większą jeszcze uroczystość, która ma towarzyszyć ustanowieniu "Nowego Przymierza," przez pośrednika, większego niż Mojżesz — to jest Pana naszego Jezusa Chrystusa. Góra (królestwo) domu Bożego zaczyna być ustanawiana na wierzchu wszystkich gór (królestw) ziemi i będzie wywyższoną nad pagórkami (Izaj. 2: 2): Chmury i ciemność (zamięszanie i uciśnienie narodów) są około niej (Ps. 97: 2); a grzmoty i błyskawice powodują, iż ziemia cała się trzęsie jak to miało miejsce na górze Synaj. "Jamci postanowił króla mojego nad Syonem, górą świętą moją." Przeto apostoł mówi: "Patrzcież, abyście nie wzgardzili tym, który mówi." Bo jeżeli ci, co nie byli posłuszni Mojżeszowi; i wzgardzili ceremonjami jakie odbyły się na górze Synaj byli karani śmiercią, jak ucieczemy kary, jeżeli wzgardzimy głosem Pośrednika większego niż Mojżesz, który teraz przestrzega, aby się chronili od skrytych przestępstw, od lekceważenia okoliczności, które teraz towarzyszą ustanowieniu nowego przymierza przez Chrystusa, pośrednika tegoż przymierza.

Widzimy jak chmury ucisku się zbierają, słyszemy głos grzmotów sądu "Pan mówił i przyzwał ziemię od wschodu słońca, aż do zachodu jego." (Ps. 50: 1); widzimy jak błyskawice prawdy i sprawiedliwości rzucają swe światło i jak cała ziemia drży przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przychodzą na wszystkich świat; a przepowiadane wydarzenia dają się słyszeć jak przeciągły głos trąby. Jak mamy uważać te rzeczy? Czy mamy postępować z powagą i bojaźnią, byśmy nie zaniedbali obietnicy o wejściu do odpocznienia i chwały Jego Królestwa, aby ktokolwiek z nas nie był upośledzony (żyd. 4: 1) i byli troskliwymi aby nasze powołanie i wybór uczynić pewnym — czy też mamy pogardzać i lekceważyć wszelkie objawy Boskiej mocy i chwały, odwracając się od Tego, co mówi z nieba, przykładając serca do marności? Strzeżmy się więc i pilnujmy naszego serca, aby nas nie uniosło, i abyśmy nie zeszli na manowce.

Jak było pokazane w figurze, tak podobnie i tutaj przy ustanawianiu nowego przymierza, jak tam trzęsła się ziemia tak tu społeczeństwo, jak tam trzęsły się góry, tak tu królestwa, a nietylko to, ale apostoł Paweł dodaje, że Pan Bóg obiecał potrząsnąć i niebem — władzami kościelnymi.

Jaki jest cel w tem trzęsieniu? Celem jest, aby wszystko co jest ruchome — niestałe, złe — zostało usunięte, a ustanowione królestwo, które nie będzie poruszone. W tym czasie sądu wszystko co jest niestałe, co może być wstrząśniętem będzie usunięte; zostaną jedynie niewzruszone zasady sprawiedliwości i prawdy, które zdolne są wytrzymać trzęsienie, a zatem godne zająć miejsce w Królestwie Bożem. Wszelki, co został powołany do udziału w Królestwie musi być miłośnikiem i zwolennikiem sprawiedliwości i prawdy. Wszyscy inni gdy zostaną potrząśnieni wypadną z grona powołanych do Królestwa. Dzieła potrząsania dokonują liczne sidła zastawiane na tychże powołanych, jak również wiele złudzeń, w tej godzinie pokuszenia. Tego rodzaju doświadczenia wykażą, którzy są stałymi, wiernymi, zaś wszyscy niestali, i niewierni przymierzcu uczynionemu z Bogiem odpadną przy tem trzęsieniu, a pozostaną w końcu tylko prawdziwi i wierni — nieporuszeni.

"Widząc więc, że to wszystko ma się zepsować, jakimi wam potrzeba być w świętem obcowaniu i w pobożności.... Przeto najmilsi na to czekając, starajcie się, niezmarzani i nienaruszeni od Niego znaleźieni byli w pokoju". — 2 Piotra 3: 11, 14.